

**Bartosz Chrzęszcz**

(Uniwersytet Wrocławski)

## **Teoria władzy w myśli politycznej Louisa de Bonalda**

ABSTRACT

### **The theory of power in the political thought of Louis de Bonald**

Louis Gabriel Ambroise de Bonald, next to Joseph de Maistre is one of the greatest representatives of traditionalism, a doctrine that criticizes the French Revolution and emphasizes divine interference in the social order. Actually from a philosophical perspective the depth of his observations allows to consider this thinker as the greatest „Doctor of Counter-Revolution”, however, giving way to the other philosopher – Joseph de Maistre, who I have mentioned, in terms of writing skills. The French thinker devoted a lot of attention to a detailed consideration of issues related to the theory of political power, social order, and the socio-political situation after 1789. The analysis of his considerations allows a thorough knowledge of the doctrine with which he is sometimes associated, but also the history of France told by a monarchist and an ardent defender of order built on Catholic values. This article will serve to present the fundamental views of Louis de Bonald in the indicated issues, demonstrate their importance for conservative discourse and outline the message that this conservative left behind. The perception of established regularities is conducive to determining the originality of Bonald's thought against the background of other outstanding representatives of traditionalism.

**Słowa kluczowe:** traditionalism, french revolution, counter-revolution, power

## **Wprowadzenie**

Louis de Bonald był myślicielem, który nie wyróżniał się szczególnie pod względem swoich umiejętności oratorskich, czy warsztatu pisarskiego. Uznanie zarówno w środowiskach konserwatywnych, jak również wśród badaczy analizujących jego twórczość zyskał dzięki głębi oraz konsekwencji swoich wywodów, będących współcześnie głównym drogowskazem służącym do poznania istoty doktryny tradycjonalizmu<sup>2</sup>.

Wydarzeniem, które w znaczący sposób wpłynęło na Bonalda i ukształtowało go jako twórcę przedstawiającego ugruntowany światopogląd (pomijając wybuch rewolucji w rodzimej Francji), było uchwalenie przez Zgromadzenie Narodowe aktu prawnego określanego jako tzw. Konstytucja Cywilna Kleru. Dla Francuza był to oczywisty zamach na prawa i własność Kościoła katolickiego, narzucający mu nowy rodzaj stosunków z Rzymem. Skłoniło to Bonalda do rezygnacji z piastowania stanowisk publicznych, a w konsekwencji do emigracji. W roku 1791 wyjechał do Niemiec, gdzie prowadził skromne życie i sporządził swoje pierwsze prace o *stricte* kontrrewolucyjnym charakterze<sup>3</sup>. Interpretacja już pierwszych jego dzieł, spośród których uwagę przykuwa w szczególności trzypięciotomowa *Théorie du pouvoir politique et religieux dans la société civile, démontrée par le raisonnement et par l'histoire*, pozwoliła na określenie go mianem „umysłu najbardziej systematycznego pośród francuskich tradycjonalistów oraz najsilniej powiązanego z dziedzictwem systemowej scholastyki”<sup>4</sup>. Przekonanie, że wyróżnić możemy idee wrodzone lub ogólne, włączone w ludzkie umysły przez wyższy rozum, co podkreślał Platon, pozwala przyjąć na przykładzie Bonalda pewną

---

<sup>1</sup> L. de Bonald, *Esej analityczny o prawach naturalnych ładu społecznego. O władzy, o służbie publicznej i o obywatelu w społeczeństwie*, [w:] *O władzy najwyższej. Wybór pism*, przeł. A. Węgrzyn, Kraków 2019, s. 151. Zacytowana fraza pozwala dostrzec wpływ św. Augustyna na filozofię polityczną analizowanego Bonalda, ale również całego francuskiego tradycjonalizmu. Stanowi bowiem konsekwencję tego, jak w narracji augustiańskiej należy postrzegać prawdę. Definiuje ją czas, dzięki któremu sama będzie w stanie się obronić, a nie jakakolwiek władza.

<sup>2</sup> J. Bartyzel, *Louis Gabriel Ambroise wicehrabia de Bonald*, <https://myslkonserwatywna.pl/prof-bartyzel-louis-gabriel-ambroise-wicehrabia-de-bonald/> dostęp z dnia 05 maja 2020 r.

<sup>3</sup> D. M. Klinck, *An examination of the Notes de Lecture of Louis de Bonald: at the Origins of the Ideology of the Radical Right in France*, „Man and Nature”, Volume 2, 1984, s. 94.

<sup>4</sup> J. Bartyzel, *Louis Gabriel Ambroise...*, Autor akcentuje, że swoje cechy związane z systematycznością, sumiennością, czy wiernością opisu, Bonald dostrzega w filozofii, gdzie znanych mu myślicieli dzielił z jednej strony na takich, którzy w istocie oświecili świat, charakteryzując się nietuzinkowym bogactwem myśli oraz z drugiej na tych, co wiodą jedynie umysły na manowce.

dystynkcję, która sprawdza się w literaturze przedmiotu. Tradycjoniści są mianowicie najczęściej właśnie platonikami, natomiast konserwatystom umiarkowanym znacznie bliżej do koncepcji sformułowanych przez Arystotelesa.

Albert Thibaudet skonstatował, że Louis de Bonald reprezentuje jedną z najbardziej solidnych formacji dawnej Francji, a nawet dawnej Europy. Wyróżnia ją rozumność, niezłomność, zdolność do tworzenia ważkich konstrukcji logicznych. Obierając drogę filozofii, nie poszedł śladem tych myślicieli, którzy stworzyli doktryny zaburzające autorytet państwowy i zwiastujące rewolucyjną anarchię, lecz prezentował postawę wymagającą istnienia pewnych zasad stabilizujących życie wspólnotowe. Francuz stał się zatem filozofem zasad<sup>5</sup>.

Analizowany myśliciel w toku rozwoju swojej działalności nawiązał współpracę z innym znanym i cenionym francuskim zachowawcą – François-René de Chateaubriandem. W 1818 roku wsparł go w intelektualnej inicjatywie służącej wyartykułowaniu przedrewolucyjnych wartości, redagowaniu pisma *Le Conservateur*, kojarzonego współcześnie z opracowaniem terminu *konserwatyzm*, który obecnie jest powszechnie używany<sup>6</sup>.

Louis de Bonald w sposób nieprzejednany prezentował swoje idee. Najlepszym tego przykładem jest druzgocąca krytyka pod adresem Karty Konstytucyjnej, służącej jako fundament ustrojowy dla starych-nowych porządków. Starych tylko dynastią, natomiast nowych rozwiązaniami politycznymi, co zdaniem francuskiego tradycjonalisty nie zrywało dostatecznie z rewolucyjnymi zasadami niszczącymi Francję. Nie do zaakceptowania było pobłażliwe podejście króla Ludwika XVIII do ludzi skompromitowanych za rządów rewolucyjnych i napoleońskich. Wygenerowało to jego opozycyjną postawę wobec liberalnych ministrów królewskich i przyczyniło się do zostania jednym z liderów ultrasów. W latach 20. XIX wieku relacje de Bonalda z rządem uległy poprawie. Król w roku 1823 uczynił go wicehrabią, ministrem stanu oraz powołał do Izby Parów.

Sytuacja polityczna we Francji stanowiła główną inspirację dla Louisa de Bonalda. Obserwacja otaczającego go świata, destabilizacja ładu prawdziwego, zanik przedrewolucyjnych fundamentów i wartości ustrojowych są motywami przewodnimi jego twórczości pełnej polemiki, nostalgii, jak również gruntownej analizy procesów politycznych

---

<sup>5</sup> Zob. A. Thibaudet, *Histoire de la littérature française, de Chateaubriand à Valéry*, Paris, Stock 1936.

<sup>6</sup> Pismo *Le Conservateur* początkowo odniosło duży sukces, przy czym nie bez znaczenia pozostawał bardzo pozytywnie odbierany dział filozoficzny redagowany przez samego Louisa de Bonalda. Pomimo wielkiej popularności oraz wsparcia hrabiego d'Artois już w 1820 r. zostało ono zamknięte, o czym szerzej J. Kloczkowski we wstępie do wyboru pism Louisa de Bonalda.

i społecznych. Poglądy odnoszące się do teorii władzy, porządku społecznego, wpływu boskiego czynnika na procesy rządzące światem, bazują na skrajnej niechęci wobec rewolucyjnych idei, co stanowi główny sens bonaldowskiej myśli politycznej sytuującej go na podium głównych tradycjonalistycznych ideologów.

### **Teoria władzy i społeczeństwa w myśli Louisa de Bonalda**

Problematyka władzy jest zagadnieniem, na którym francuski myśliciel skupiał się w sposób szczególny. Formułowane przez Bonalda spostrzeżenia nie ograniczały się w tym zakresie do prostej wykładni ustrojowej. Wyrażały postulaty ideologiczne ściśle związane z przekonaniem o boskiej wizji ładu i porządku naturalnym definiującym standardy odkrywane przez człowieka poznającego świat. Na tej podstawie klarowny wydaje się pogląd o wyższości monarchii nad innymi ustrojami. Francuz w stanowczy sposób stwierdza: „*Gdy Francja stanie się republiką, będzie to oznaczało koniec dla monarchicznej Europy, Europa republikańska zaś będzie oznaczała koniec dla świata*”<sup>7</sup>. Traktować to można jako pewnego rodzaju ostrzeżenie przed tym, czego konsekwencje myśliciel ten mógł zaobserwować po wybuchu rewolucji. Monarchia ponadto przedstawia dlań wyższą racjonalność. Konstatuje, że jest ona siłą ogólną, wolą powszechną tryumfującą nad partykularnymi egoizmami<sup>8</sup>.

Robert Nisbet zwraca uwagę na to, że za sprawą rozważań poświęconych koncepcjom władzy oraz społeczeństwa, ich źródłom, przejawom, funkcjonowaniu, Louis de Bonald odegrał istotną rolę w rozwoju francuskiej socjologii. Myślenie tego kontrrewolucjonisty było zdaniem amerykańskiego badacza przełomowe ze względu na umiejscowienie w centrum refleksji grupy społecznej<sup>9</sup>. Trudno polemizować z takim spostrzeżeniem uwzględniając wywód analizowanego myśliciela dotyczący porządku politycznego. W kontekście grup społecznych znaczenie podstawowe ma rodzina, w pierwszym bowiem, pierwotnym stadium rozwoju społeczeństwo boskie lub ludzkie jest wspólnotą wyłącznie domową. Na tym etapie zwie się ono rodziną lub religią naturalną. Prawo, a także wola władcy były tutaj przekazywane dzięki domowym tradycjom. Następnie powstaje stadium polityczne, gdzie społeczeństwo naturalne zapewnia rodzinie trwanie. Staje się zatem jasne, że wszędzie

---

<sup>7</sup> L. de Bonald, *Arystokracja i szlachta*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 413.

<sup>8</sup> Idem, *Théorie du pouvoir politique et religieux dans la société civile, démontrée par le raisonnement et par l'histoire*, Constance 1796, t. I, s. 16.

<sup>9</sup> R. Nisbet, *De Bonald and the Concept of the Social Group*, „Journal of the History of Ideas”, Vol. 5. No. 3, (Jun. 1944), s. 315-331. Autor podkreśla, że wcześniej przez blisko półtora wieku od Hobbesa po Rousseau w teoriach społecznych dominowała kategoria jednostki, bądź państwa.

poprzedzała ona rządy polityczne. W toku dalszego rozwoju, prawa naturalne dla pierwotnego stanu społeczeństwa staną się prawami politycznymi dla jego stanu publicznego<sup>10</sup>.

Louis de Bonald kategorycznie odrzucał bliską doktrynom liberalnym wizję umowy społecznej. Począwszy od rodziny, umowa ta zwyczajnie nie występuje. Dziecko bowiem, nie może zdecydować o tym, że stanie się potomkiem tego, a nie innego ojca. Podobnie nie było umowy społecznej w społeczeństwie religijnym. We wspólnocie politycznej kontrakt nie pojawia się przed ustanowieniem władzy, gdyż jej istnienie jest konieczne samo przez się, a nie przyjęte przez określoną grupę jednostek w drodze danego porozumienia. Po jej ustanowieniu natomiast aspekt umowy społecznej również należy wykluczyć, z uwagi na to, że brak już wówczas równych podmiotów zdolnych do jej zawarcia<sup>11</sup>. Negował również przekonanie o suwerenności religijnej lub politycznej, które było dlań typową dla ateizmu zasadą wszelkich rewolucji, a tym samym załączkiem zła<sup>12</sup>.

Opracowana przez tradycjonalistę definicja władzy porządkuje jego poglądy, stanowiąc wyznacznik, będący dobrym punktem wyjścia ku dalszym rozważaniom. Otóż władza, jak pisze „*jest to BYT, którego WOLA i DZIAŁANIE nakierowane są na zapewnienie społeczeństwu trwałości; to istota publiczna, której publiczna wola zwie się PRAWEM wówczas, gdy znana jest wszystkim i której publiczne działanie polegające na egzekwowaniu tej woli, kiedy dotyczy wszystkich, zwie się KULTEM w religii, a RZĄDEM w państwie*”<sup>13</sup>. Sporządzenie tej zwięzłej *prima facie* definicji władzy poprzedzają rozważania związane ze społeczeństwem. W ocenie francuskiego kontrrewolucjonisty niezależnie od wszelkich różnic każde społeczeństwo złożone jest z trzech elementów: władzy, służby publicznej oraz obywateli. Ta triada wyraża bardzo istotny aspekt filozofii Louisa de Bonalda. Każdemu z tych podmiotów nadawał on mianowicie osobowość społeczną, której postrzeganie różniło się w zależności od perspektywy. Tak oto w rodzinie wyodrębnimy *ojca, matkę i dzieci*, w społeczności religijnej *Boga, kapłanów i wiernych*, natomiast w społeczeństwie politycznym *króla/inny odpowiednik najwyższej władzy, szlachtę/funkcjonariuszy publicznych oraz lud*.

Znamienne dla filozofii de Bonalda jest podkreślanie ludzkiej natury społecznej. Człowiek jest obdarzony zdolnością mówienia, co w połączeniu z jego naturalnymi preferencjami życia we wspólnocie przyczyni się do rozwoju życia społecznościowego, gdzie

---

<sup>10</sup> L. de Bonald, *Esej analityczny o prawach naturalnych...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 62-70.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 50-51.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 4.

idee nabiorą znaczenia, a następnie będą przekazywane z pokolenia na pokolenie w formie tradycji<sup>14</sup>.

Louis de Bonald prowadził swoje rozważania oscylujące wokół struktury społeczeństw i rządów koordynujących ich funkcjonowanie aż do śmierci. Podkreśla, że Francja posiadała rozwiniętą strukturę państwową w momencie wybuchu rewolucji. Tradycyjna monarchia bazuje na trzech stanach duchowieństwie, szlachcie i stanie trzecim. Stanowią one w ocenie Francuza trzy elementy konstytutywne dla każdego społeczeństwa. Ich uporządkowany kształt został drastycznie zmieniony na skutek rewolucji, zatem tęsknota za dawnym ładem i troska o jego przywrócenie ukazują się jako w pełni uzasadnione<sup>15</sup>. Koncepcja społeczeństwa jest tutaj podyktowana charakterystycznym, bonaldowskim rozumieniem stosunku pomiędzy transcendencją i immanencją. Naruszenie któregoś z konstytutywnych jego elementów generuje nieład i zaburza kształt strukturalny społeczeństwa<sup>16</sup>.

Z przekonań o idei władzy wynika zarysowana wyżej pochwała monarchii jako jedynego prawowitego ustroju politycznego i wyraźna krytyka demokracji. Myśliciel ten stał na stanowisku, że oznacza ona jedynie „*przypadkowe zespolenie mnóstwa drobnych ciał*”, gdzie arbitralność władzy jest szczególnie odczuwalna<sup>17</sup>. We wstępie do *Théorie du Pouvoir*, próbuje wykazać, że twierdzenia sprowadzające się do określeń skupienia władzy w narodzie są z gruntu fałszywe. Filozof argumentuje, że rzetelna analiza poprzedzona odpowiednią znajomością historii dowodzi, że naród suwerenem być nie może, wszak, gdyby nim był, to w zakresie monarchistycznej, typowej dla Bonalda narracji należałoby poszukiwać poddanych. Oddzielenie z kolei poddanych od rządzących w takiej sytuacji byłoby nie tylko zadaniem trudnym, ale wręcz niemożliwym. Wywód ten odnosi się również do problematyki prawodawstwa, gdzie w ujęciu kontrewolucjonisty dominuje przekonanie, że naród nie jest zdolny do ustanawiania praw, z uwagi na to, że nigdy tego nie robił, a przyzwyczajony jest jedynie do ich przyjmowania od specjalnie w tym celu powołanego prawodawcy będącego

---

<sup>14</sup> J. Bartyzel, *Louis Gabriel Ambroise...*, Właściwy sens socjologicznych konstatacji kontrewolucjonisty sprowadza się do podkreślenia konieczności występowania grup społecznych, z których powstaje spójne społeczeństwo zdolne do gromadzenia, pielęgnowania, upamiętniania, a następnie przekazywania najważniejszych wartości kolejnym pokoleniom.

<sup>15</sup> J. Alibert, *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie. Louis de Bonald, myśliciel zasad 1754-1840*, [w:] R. Escande (red.) *Czarna księga rewolucji francuskiej*, przeł. K. Kubaszczyk, B. Biały, Dębogóra 2015, s. 582.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 583.

<sup>17</sup> L. de Bonald, *O rządzie przedstawicielskim*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 433. Zdaniem Louisa de Bonalda głównym argumentem, który powinien przekonać zwolenników dawnego ustroju do odrzucenia demokratycznych rozwiązań, jest to, że ustrój ten nie ma zbyt wiele wspólnego z jednością władzy, który w przekonaniu tego monarchisty świadczy o jej sile i skuteczności, a w połączeniu z mądrością władcy zapewni państwu właściwy rozwój.

elementem władzy. Świadczy to o tym, że w momencie przyjmowania prawa, naród nie może występować już jako suweren, ale jako poddany<sup>18</sup>.

Krytyka demokracji bazuje również na niechęci w stosunku do jej głównej cechy, a mianowicie powszechnych wyborów. W ocenie tradycjonalisty doprowadzą one do zastąpienia władzy społeczeństwa władzą człowieka, a zjawisko korupcji w sferze publicznej i prywatnej będzie powszechne. Każdy kandydat, zamiast realizować boskie przesłanie, zmierzał będzie jedynie do egzekwowania swojej władzy, a państwo zacznie przypominać swego rodzaju spółkę handlową, gdzie każdy będzie miał prawo do odzyskania swojego wkładu i w konsekwencji utraci swój autorytet wiązany z władzą.

Intelektualne bogactwo bonaldowskiej wizji władzy sprowadza się do ścisłego powiązania jej pojęcia z aspektem suwerenności silnie skupionej wokół idei jedności. Spostrzeżenie to sprowadzić można do założenia, że żaden człowiek podobnie jak ciało polityczne czy społeczne nie posiada tytułu do sprawowania suwerennej władzy. Podstawą dostąpienia tego zaszczytu jest delegacja pochodząca bezpośrednio od Boga, wyłącznie Stwórca dysponuje bowiem pełnią władzy<sup>19</sup>. Schemat ten wydaje się przejrzysty i właściwy z perspektywy prakseologicznej, dlatego Bonald buntował się przeciw władzy jakobińskiej uosabiającej wielość, a więc skrajne zaprzeczenie postulowanej przez niego jedności. Analiza tych konstatacji prowadzi jednak do wniosku, że takim „odstępstwem do jedności” byłaby niemal każda forma ustrojowa odziewająca się od jedności materialnej. Społeczeństwo poddane władzy boskiej znamionuje siła i trwałość, natomiast poddane władzy człowieka będzie słabe oraz zmienne. Na tym gruncie wyrasta stałość i niepodważalna pozycja religii katolickiej oraz jej odporność na prześladowania, w tym w szczególności na niszczycielską siłę czasu<sup>20</sup>.

Władza nie może funkcjonować bez siły urzeczywistniającej się w działaniu sprawnego aparatu państwowej administracji. Myśliciel utożsamia go ze „służbą

---

<sup>18</sup> J. Alibert, *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie...*, [w:] *Czarna księga rewolucji francuskiej*, op. cit., s. 585. Odmówienie narodowi możliwości bycia suwerenem stanowi oczywistą polemikę, jaką Louis de Bonald podejmował z filozofami, których łączy się pod względem ideologicznym ze znaczącym wpływem na rozwój nastrojów prorewolucyjnych. Jednym z nich był Jan Jakub Rousseau wiążący ideę suwerenności właśnie z narodem składającym się z jednostek wolnych i równych.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 587. Louis de Bonald uzupełnia tę tezę, rozwijając z pełną świadomością, że jedyna suwerenna władza istotnie nie może pozostać w niebie i musi zostać objawiona wśród ludzi, a jedynym naturalnym tego sposobem jest monarchia. Pełne urzeczywistnienie idei władzy wymaga zachowania jej ciągłości, w przeciwnym razie nastąpi bowiem koniec społeczeństwa. Aspekt jedności stanowi brzemię dla monarchy powołanego do rządzenia przez Boga. Przyświecać mu powinny przede wszystkim takie cele jak: dbałość o zachowanie społeczeństwa, reprezentowanie wszystkich ludzi, bycie sprawiedliwym prawodawcą i strażnikiem sprawiedliwości.

<sup>20</sup> L. de Bonald, *Esej analityczny o prawach naturalnych...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 45.

ministerialną” będącą narzędziem władzy służącym zabezpieczeniu społeczeństwa przed buntem i opresją<sup>21</sup>. Znaczące jest tutaj wspieranie monarchy w skutecznym realizowaniu jego funkcji.

Charakterystyczne dla bonaldowskiej teorii władzy jest przekonanie, że władza istnieje w każdym społeczeństwie pod różnymi nazwami, jednakże w każdym istnieć musi materialna jedność władzy i tylko jeden człowiek może w danym momencie objawiać wolę i kierować działaniem we wspólnocie. Zdaniem analizowanego myśliciela przeświadczenie takie jest rezultatem rozsądnego myślenia. Tam bowiem, gdzie wola będzie dwojaka i w związku z tym działanie rozdwojone, tam pojawią się dwa społeczeństwa<sup>22</sup>. Idea podziału władzy nie służy zatem społeczeństwom, co stanowi oczywisty sprzeciw wobec przyjętej współcześnie w większości państw Europy idei monteskiuszowskiego trójpodziału. Konsekwentnie powtarza zatem Bonald, że jedność uosabia jedynowładztwo. Odnosi się to również do społeczeństwa religijnego lub społeczeństwa Boga i człowieka. Występowanie jednego i drugiego pozwala dostrzec, że istnieje pomiędzy nimi nieskończona wola a tym samym nieskończone działanie, powiązanie, stosunek zależności i poddaństwa<sup>23</sup>. Bóg jest twórcą natury ludzkiej, czego konsekwencją są liczne paralele pomiędzy sferą religijną i polityczną. Społeczeństwo posiada jeden prawdziwy, naturalny model: monarchię absolutną i Kościół katolicki<sup>24</sup>. Połączenie tych dwóch aspektów ma nie tylko wymiar ideologiczny, ale również praktyczny. W opinii tradycjonalisty religia jest hamulcem aberracji przejawianych przez rozum indywidualny, definiuje dobro i zło, chroni władzę i wolność oraz pociesza ubogich, przez co jest prawdziwa<sup>25</sup>. Bonald postrzega ją jako fundament i prawo wszelkiej ludzkiej społeczności, ze względu na to, że jest ona powszechną rękojmnią wszystkich ludzi wzajemnie wobec siebie. Tworząc wspólnotę Boga z ludźmi, zawiera wszystkie istotne cechy

---

<sup>21</sup> J. Alibert, *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie...*, [w:] *Czarna księga rewolucji francuskiej*, op. cit., s. 589. Ministrowie rozgraniczają w należyty sposób w woli królewskiej wolę powszechną od partykularnej woli człowieka, co zapewnia sprawiedliwe wykonywanie wyłącznie nakazów woli powszechnej. Pozycja ministrów jest zatem autonomiczna względem suwerena, ze względu na to, że władza narzucająca im wszelkie decyzje i sposób działania, straciłaby swoją odrębność względem nich.

<sup>22</sup> L. de Bonald, *Esej analityczny o prawach naturalnych...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 39-40.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 41-43. Fizyczna jedność władzy możliwa jest również w ustrojach niemonarchicznych, ale pod warunkiem zachowania fundamentalnej reguły urzeczywistniania inicjatyw jednego ciała, której spełnienie nie jest jednak proste poza monarchią, dlatego w dłuższej perspektywie tylko ta forma wskazana jedność gwarantuje. Z trudnościami takimi ustroje demokratyczne mogą sobie jednak doraźnie radzić np. poprzez określenie nieparzystej liczby deputowanych. Sprawi to niezależnie od warunków, że zawsze jedno z potencjalnych rozwiązań przeważy nad drugim, a w konsekwencji całe zgromadzenie przyjmie jednolitą konsekwencję swoich prac w postaci ustawy lub innego aktu prawnego, któremu podporządkować się będą musieli także sprzeciwiający się mu pierwotnie deputowani. Założenie to wydaje się jednak nazbyt idealistyczne i mało prawdopodobne, dlatego Bonald najwyżżej ceni właśnie monarchię absolutną.

<sup>24</sup> A. Wielomski, *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1796-1830*, Warszawa 2013, s. 161.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 281.



społeczeństwa, wśród których na pierwszy plan wysuwają się: władza, ministrowie, konstytucja, dyscyplina, tradycja, czy instytucje publiczne<sup>26</sup>. Wielką korzyścią dla społeczeństwa płynącą bezpośrednio z religii jest również utrzymywanie w ryzach naturalnej ludzkiej żądzy dominacji. Nie wykonuje jednakże tego zadania samodzielnie, lecz we współpracy z władzą polityczną. Jedność wiary i rządu stanowi zatem dla tej żądzy podwójny hamulec<sup>27</sup>.

Uwagę przykuwa charakter bonaldowskich refleksji. Nie uzależnia on swoich spostrzeżeń od specyfiki konkretnego państwa, unikając starannie przypisania ich tylko jednemu. Zakładał on, że mają być uniwersalne i określać ogólny porządek socjologiczny<sup>28</sup>. Władza w ocenie Bonalda stanowi pierwszą przyczynę społeczeństwa (w domyśle) każdego istniejącego, co uzasadnia zasygnalizowaną powszechność rozważań.

Kontrrewolucjonista wyraża tęsknotę za dawną monarchią. Niewątpliwie taki stan rzeczy wynika z założeń przyjmowanych przez doktrynę, którą reprezentował. Jacques Alibert zwraca jednak uwagę, że nastawienie myśliciela było umotywowane także charakterem przedrewolucyjnego ustroju, który można było obiektywnie zaobserwować bez przedstawiania go w określonej konwencji ideologicznej. Wskazuje, że wówczas jedynie mądre prawa przeżywały swoich królów i ich doradców<sup>29</sup>.

W kontekście analizy bonaldowskiej teorii władzy zagadnienie prawa obowiązującego jest szczególnie złożone. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że jest ono taktowane jako wyraz woli suwerena. Władza przyjęła je po to, aby wyznaczało poddanym zasady postępowania<sup>30</sup>. Niepodważalny jest w tej perspektywie aspekt natury będącej pierwszym oraz, jedynym postulowanym prawodawcą, co niejednokrotnie pojawia się w formułowanej przez Bonalda koncepcji. Badając przeszłość państw europejskich, stwierdził, że żadne prawa polityczne leżące u podstaw znanych mu monarchii nie mają określonego początku ani

---

<sup>26</sup> J. Alibert, *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie...*, [w:] *Czarna księga rewolucji francuskiej*, op. cit., s. 596. Każdy ze wskazanych aspektów politycznych ma swój odpowiednik religijny. Władzą jest Bóg, ministrami duchowieństwo, konstytucją dogmaty wiary, dyscypliną przestrzeganie przykazań, tradycją kościelne zwyczaje, a instytucjami publicznymi kościoły.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 597.

<sup>28</sup> Zob. R. Mauduit, *Les conceptions politiques et sociales de Bonald*, Paris 1913, s. 31-34.

<sup>29</sup> J. Alibert, *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie...*, [w:] *Czarna księga rewolucji francuskiej*, op. cit., s. 595. Na tej podstawie konkludować można, że Louis de Bonald był zwolennikiem jusnaturalizmu. Przeciwstawiał się traktowaniu prawa wyłącznie jako instrumentu wyrażającego wolę prawodawcy i służącego realizacji jego bieżących celów. Elementy prawa pozytywnego przestaną obowiązywać, gdy spełnią swoją funkcję, natomiast prawo naturalne wyrażające boską wolę będzie trwać wiecznie.

<sup>30</sup> L. de Bonald, *Esej analityczny o prawach naturalnych...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 53. Bonald zauważa, że jedni uznają prawo za wolę Boga, inni człowieka lub narodu, ale na przekór swym krytykom formułuje tezę bazującą na zasadności podglądów każdej ze wskazanych grup, ze względu na to, że finalnie prawo jest wolą Boga, która następnie została przez człowieka zwerbalizowana i przekazana ludziom.

znanego autora, prawodawcy są zaś znani w państwach ludowych<sup>31</sup>. Przejawia się to siłą instytucji. Nieporównywalnie większa charakteryzuje ustroje monarchiczne niż demokratyczne. Prawo ma silny związek z naturą, a jeżeli jest wsparte autorytetem, jakim legitymuje się władza, to czynnik ten również znacząco wpływa na rządy. Oddziaływanie to jest na tyle silne, że francuski myśliciel oddziela władzę naturalną od nienaturalnej. Wskazuje, że elementem różnicującym jest tutaj stałość, którą legitymuje się jedynie władza zakorzeniona w naturze. Stałość wynika z trwania człowieka, który ją sprawuje. W ten sposób pojawia się kolejna cecha, jaką jest ciągłość<sup>32</sup>. Takim zespołem wartości pochwalić się może monarchia, gdzie wszystko jest zgodne z naturą.

Środki pozwalające wspólnotom na ich trwanie, stanowią bogactwa moralne oraz zapewniają ochronę. Społeczeństwo określone jest przez Bonalda mianem *ciała moralnego*, gdzie religia odpowiada za zdrowie, monarchia za siłę, a cnoty pozwalają czynić dobro. Myśliciel zarysowuje intrygującą prawidłowość wpisującą się w krytykę doktryn oświeceniowych. Stwierdza, że organizm ten potrafi przetrwać liczne wojny i zarazy, ale wystarczy niekiedy jedna książka, by pogrążyć go w poważnej chorobie, nierzadko śmiertelnej, prowadzącej do jego obalenia<sup>33</sup>. Siła moralna jest zatem prawdziwym bogactwem narodu, bez którego próżno mówić o jego trwaniu. W tym zakresie tradycjonalista polemizuje z Adamem Smithem, przekonując, że idei bogactwa narodów należy upatrywać w moralności. Pozbawione jej społeczeństwa upadną niezależnie od zgromadzonych bogactw materialnych, podobnie jak rozpadnie się rodzina, w której zaniedbano pielęgnowania więzi pomiędzy jej członkami.

Louis de Bonald konsekwentnie udowodniał, że wszelka władza z konieczności jest niezależna od poddanych jej jednostek. Zależność spowodowałaby bowiem odwrócenie porządku. Władza i zależność wykluczają się wzajemnie<sup>34</sup>. Do sprawowania rządów niezbędne było w jego ocenie istnienie czegoś absolutnego. W momencie, gdy taki pierwiastek znajdzie się w konstytucji, administracja pozostanie sprawna i bezpieczna. Niezależność władzy zapewnia zgodność z jej naturalnymi prawami<sup>35</sup>. Umożliwia również

---

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 90-91, 136. Stałość determinuje w zasadzie zdaniem Bonalda uzasadnienie niepodważalnej pozycji władzy. Łączy się z siłą, stabilnością, trwaniem, ciągłością. Generuje ład oraz tradycje. Zmienność z kolei jest czynnikiem destrukcyjnym, oznaczającym słabość, chwiejność i zniszczenie. Jeżeli zatem bez stałości oraz związanych z nią cech nie może istnieć władza, a to właśnie ona jest wymagana do istnienia narodu, to cecha ta stanowi wartość o absolutnie podstawowym charakterze.

<sup>33</sup> Idem, *O bogactwie narodów* [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 240.

<sup>34</sup> Idem, *Rozważania o rewolucji francuskiej*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 338.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 340-341.

skuteczne wykonywanie dwóch fundamentalnych funkcji, które francuski filozof sprowadza do wymierzania sprawiedliwości i obrony terytorium państwowego<sup>36</sup>.

Rozważania poświęcone idei władzy wyrażają z jednej strony tęsknotę za dawnym ustrojem, z drugiej szereg wartościowań i postulatów sprowadzanych do ustalenia tego, jak należy postępować oraz uzasadniać ideologicznie poszczególne działania, aby odrestaurować całkowicie lub chociaż w pewnym zakresie te wszystkie cechy, które wyróżniały monarchię przed rokiem 1789. Bonaldowskie refleksje w tym kontekście zawierają wyraźne uzasadnienie religijne, co najlepiej podsumowuje następująca konstatacja: „*monarchia może runąć jedynie na skutek upadku jej filozofii, a ponieważ chrześcijaństwo jest jedyną racją jej trwania i istnienia, społeczeństwa chrześcijańskie i monarchiczne winny trwać tak długo, jak długo trwał będzie świat*”<sup>37</sup>.

### **Wizja ładu prawdziwego**

Tradycjonalizm, w który wpisywała się bonaldowska myśl polityczna, odróżniał od siebie dwie alternatywne rzeczywistości. Z jednej strony, jak przekonuje, obserwujemy porządek prawdziwy, konstytucję prawdziwą stanowiącą urzeczywistnienie narodowej oraz chrześcijańskiej tradycji, z drugiej natomiast ustawy zapisane przez prawników będące niekiedy zaledwie świstkami papieru wyrażającymi ignorancję dla Boskiej wizji świata<sup>38</sup>. Prawo legalne, jak można zatem dostrzec bez trudu, nie skupia się na tym, aby odtwarzać wolę Boga. Stanowi doraźne dzieło człowieka podążające za zmiennymi okolicznościami społecznymi i próbujące nadać stosunkom odpowiedni kształt normatywny. W tym miejscu Bonald dostrzega rosnące znaczenie pozytywizmu prawniczego. Traktował rozumienie prawa według tej interpretacji jako dobro użyteczne, jednocześnie przekonując, że nie można zapominać o prawie absolutnym.

Charakterystyka szeroko pojętego porządku prawdziwego umiejscowiona jest przez konserwatystę w centrum jego rozważań ontologicznych jako byt istniejący niezależnie od

---

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 393.

<sup>37</sup> Idem, *O rządzie przedstawicielskim*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 437. Zauważyć można, że jest to kolejny, a być może główny aspekt, w którym Bonald wyraża konsekwentność swojej myśli politycznej. Twórczość tego myśliciela pozwala wnioskować, że niestrudzenie wykazywał związki występujące pomiędzy monarchią w sferze politycznej a chrześcijaństwem, w tym zwłaszcza katolicyzmem w sferze religijnej. W ten sposób monarchia urzeczywistnia przesłanie Kościoła katolickiego jako najdoskonalsza forma ustrojowa, natomiast anarchia utożsamiana z brakiem jakiegokolwiek formy władzy, a więc z najgorszym stanem, w jakim znaleźć się może społeczeństwo, charakteryzuje się zataczającym szerokie kręgi ateizmem.

<sup>38</sup> A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, op. cit., s. 41. Pojęcie konstytucji prawdziwej wyznacza sedno konserwatywnego zespołu wartości, do których zaliczamy m.in. rodzinę, samorządność, monarchię, tradycję, własność prywatną, czy hierarchię.

empirycznej rzeczywistości poznawanej w danym okresie historycznym. Idea ładu ma zatem charakter wieczny i ponadczasowy. Wynika z Absolutu, przedstawiając racje zbieżne z Jego nauczaniem<sup>39</sup>. Louis de Bonald sformułował myśl, która z powodzeniem przyjęła się w doktrynie tradycjonalistycznej. Wyodrębnił dwa pojęcia prawdy: ontologiczną obejmującą moralność, religię, społeczeństwo i klasyczną zajmującą się naukami ścisłymi, światem przyrodniczym i fizycznym<sup>40</sup>. Problem ładu prawdziwego znamionuje ahistorycyzm i niezmiennosc. Raz nakreślony przestaje się już rozwijać, stanowiąc jednolicie brzmiące przesłanie<sup>41</sup>.

Idea ładu prawdziwego została przedstawiona przez Bonalda w sposób dogłębny i dojrzały. Myśliciel ten uczynił z niej trzon swojej filozofii. Skonstatować wręcz można, że aspekt ten stanowił dla niego obsesję, a potrzeba jego analizy przyświecała mu najjaśniej<sup>42</sup>. Konstrukcja ładu została zaplanowana w sposób precyzyjny i przemyślany. Ogólna jej teza jest niesamowicie prosta do przyswojenia. Zakłada, że istnieje porządek wieczny, wykreowany przez Boga, a wszelkie od niego odstępstwo utożsamiać należy ze zbrodnią, którą człowiek zadaje samemu sobie. Niszcząc bowiem ów schemat porządku, zaprowadza chaos, a przetrwanie w nim nie jest możliwe ze względu na to, że człowiek nie jest dostosowany do egzystowania w innym systemie<sup>43</sup>.

Spostrzeżenia dotyczące problematyki ładu prawdziwego Bonald motywuje tym, że po stuleciach rozlicznych wydarzeń politycznych i religijnych, interes ludzkości wymaga tego, aby wznieść się do kontemplacji samych praw porządku i spojrzenia na społeczeństwo w jego ogólnym znaczeniu<sup>44</sup>. Europa jako całokształt społeczeństw zbudowanych na trwałym fundamencie cywilizacji łacińskiej domaga się bowiem nie tylko pokoju, lecz również potrzebuje ładu (utworzonego i konserwowanego przez samego Boga), bez którego będzie

---

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 70. Przyjmując, że ład przedrewolucyjny był prawdziwy, Bonald przyjmuje a contrario, że konstrukt zaprowadzony przez rewolucjonistów jest porządkiem fałszywym.

<sup>40</sup> Zob. L.E. Palacios, *Bonald o la constitución natural de la sociedad*, „Revista de Estudios Políticos”, 45/1949, s. 59-63.

<sup>41</sup> M.H. Quinlan, *The Historical Thought of the Vicomte de Bonald*, Washington 1953, s. 89-91.

<sup>42</sup> Por. A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, op. cit., s. 75.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 75. Bonald wyraża przekonanie, że całe ludzkie życie jest poukładane, nie ma w nim miejsca na przypadek, a człowiek może jedynie rządzić światem prawidła odkrywać, a nie tworzyć. Pogląd ten wydaje się jednym z najbardziej radykalnych spośród formułowanych przez środowiska konserwatywne. Świat był chaosem, zanim zlikwidowano go poprzez zaprowadzenie ładu. Uczyniło to państwo jako element racjonalny triumfujący nad czynnikiem irracjonalnym. Bonald utożsamia zatem pojęcie racjonalności i rozumu z państwem. Rewolucjoniści używają natomiast tego terminu fałszywie, gdyż w istocie rewolucja to tryumf namiętności nad rozumem.

<sup>44</sup> L. de Bonald, *Esej analityczny o prawach naturalnych...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 8.

tylko „zwoźniczą ciszą”<sup>45</sup>. Stwórca działa poprzez prawa ogólne obrazujące Jego wolę. Społeczeństwo jest zaś środkiem niezbędnym do zachowania rodzaju ludzkiego. Zdaniem Bonalda stanowi ono władzę tłumiącą w ludziach ich niszczycielskie namiętności. Francuski zachowawca stwierdza, co następuje: „*Społeczeństwo znajduje się pod kierownictwem i zarządem Istoty Najwyższej, w której partycypuje. Istnieje jako niezbędny porządek woli i działań Boga i człowieka*”<sup>46</sup>.

Pierwsi władcy otrzymali od Opatrzności uniwersalną Prawdę, następnie zaszczepili ją w swoich poddanych i z biegiem czasu stała się ona tradycją. To właśnie tradycja jest z perspektywy ładu pojęciem kluczowym, gdyż jej funkcja polega głównie na tym, że jest ona nośnikiem Prawdy zmagazynowanej w idei porządku prawdziwego<sup>47</sup>. Człowiek otrzymał wspomnianą Prawdę jako doskonały akt boskiej łaski. Nie jest zatem zdolny do przekształcania świata. Próbując to uczynić, nie stworzy nic lepszego, a każda aktywność może się zakończyć jedynie wzniesieniem destrukcyjnego chaosu<sup>48</sup>. W ten sposób można skonstatować, że świat poznawalny przez człowieka istnieje tylko w takiej konwencji, w jakiej zarysowują go tradycjoniści, inaczej nie istnieje wcale. Bonald przekonywał, że istnieje tylko jedna konstytucja społeczeństwa politycznego i jedna religijna, a w połączeniu tworzą one społeczeństwo<sup>49</sup>. Oparcie idei ładu na Prawdzie stanowi istotę tradycjonalistycznego jego pojmowania. O przypadku nie może być tutaj mowy, z kolei uzasadnienie aksjologiczne wydaje się spójne i konsekwentne. Ustalenia odmienne od przyjętych tworzą jedynie rewolucjoniści, którzy nie pojęli istoty *ładu prawdziwego*. Konserwatysta odtwarza, poznaje, ale nie wymyśla.

Louis de Bonald zwraca uwagę na sieć wzajemnych powiązań społecznych. Ład natury wymaga istnienia określonych hierarchii. Tam, gdzie mamy do czynienia z poddanym w obrębie społeczeństwa politycznego, czyli *skutkiem*, w rodzinie jest on ojcem, *przyczyną*. Uczestniczy w różnych stosunkach społecznych jako przedstawiciel odmiennych ról, które winien sukcesywnie wykonywać<sup>50</sup>. Idea ładu wyraża zatem to, czego pragnie natura. W sposób ścisły jest to powiązane ze wzmiankowanym wyżej bonaldowskim pojmowaniem

---

<sup>45</sup> Idem, *Refleksje nad powszechnym interesem Europy*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 257. Ład zapobiega rewolucjom, przewrotom, podbojom i wojnom, dlatego tak bardzo jest ważny jako element wspierający zarówno pokój, jak również strukturę państwową zakorzenioną w religii katolickiej i monarchii.

<sup>46</sup> Idem, *Législation primitive*, Paris 1847, s. 182-183

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>48</sup> A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, op. cit., s. 101.

<sup>49</sup> L. de Bonald, *Théorie du pouvoir...*, t. I, s. 7.

<sup>50</sup> A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, op. cit., s. 106. Państwo według Bonalda stanowi rodzinę w powiększeniu. Charakter patriarchalny jego funkcjonowania jest zatem w przekonaniu tego konserwatysty uzasadniony.

rzeczywistości. Myśliciel wychodzi z założenia, że konkurują ze sobą dwa jej rodzaje: *rzeczywistość prawdziwa* oraz *falszywa*. Podczas gdy pierwsza z nich utożsamiana jest z Tradycją, druga przedstawia oświeceniowy świat nauki, który ma charakter aprioryczny, a przez to w ocenie Bonalda nierzeczywisty. Świat odzwierciedlający *rzeczywistość fałszywą* pozbawiony jest realnych dywagacji filozoficznych, brakuje w nim Boga, przywiązania do ojczyzny i jej zwyczajów<sup>51</sup>. Cechy te są typowe dla świata ludzkiego, który w przeciwieństwie do świata Boskiego będącego dobrem, jest tożsamy ze złem. Tradycjonalizm często posługuje się zatem konwencją dualistyczną: dobro i zło, świat Boski i świat ludzki, ład i rewolucja, co jest charakterystyczne dla formułowania wizji świata i porządku społecznego przez przedstawicieli tej doktryny.

Marzeniem Bonalda było doprowadzenie do depolityzacji społeczeństwa. Najlepszym sposobem służącym jego urzeczywistnieniu byłby powrót do stanu istniejącego przed epoką nowożytną. W okresie średniowiecznym ludzkość charakteryzowała jedność duchowa i intelektualna. Polityka w przekonaniu myśliciela nie zmienia ludzkich serc. Cud ten należy wyłącznie do religii, która osiągnąwszy w tamtym okresie postulowaną jedność, nie potrzebuje wprowadzać zmian<sup>52</sup>.

Naród francuski przed wybuchem rewolucji był według Bonalda dobrze ukonstytuowany. Nigdy nie potrzebował bowiem zabezpieczenia swojej konstytucji przez jakikolwiek inny naród. Osadzona była na trwałym fundamencie złożonym z trzech stanów: religii, państwa i rodziny. Każdy z nich był niezależny i reprezentował to, co w narodzie przedstawiać należało<sup>53</sup>. To był właśnie ład prawdziwy, aspekt, do którego należy sprowadzić poświęcone tej idei rozważania. Tradycjonalista konkluduje, że konstytucji prawdziwej nie tworzy administracja, akademie, sztuka, czy handel, ale monarchia, religia oraz sprawnie działający wymiar sprawiedliwości<sup>54</sup>.

## **Bonaldowska krytyka rewolucji**

Louis de Bonald, podobnie jak inni wielcy myśliciele tworzący na przełomie XVIII i XIX wieku zastanawiał się nad przyczynami rewolucji. Doszedł do przekonania, że nie jest

---

<sup>51</sup> L. de Bonald, *Recherches philosophique sur les premiers objets des connoissances morales*, Paris 1826, t. I, s. 75-76, cyt. za: A Wielomski, *Filozofia polityczna...*, op. cit., s. 113. Uniwersalny porządek rzeczy został zastąpiony pojęciami nieoddającymi żadnej realnej treści, wśród których wskazać należy takie jak: jednostka, postęp, rozum.

<sup>52</sup> Idem, *Pensées sur divers sujets et discours politiques*, Paris 1817, t. I, s. 237.

<sup>53</sup> Idem, *Rozważania o rewolucji...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 320.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 321.

możliwe postrzeganie jej jako wydarzenia przypadkowego, czy wyizolowanego. Podkreślał, że stanowi pewien etap w rozwoju kolejnych herezji oraz rebelii będących ich skutkiem<sup>55</sup>. Konsekwentnie odrzuca tezę jakoby to ucisk poddanych francuskiego króla miał się przyczynić do rewolucji. Wskazywał, że w innych krajach był on znacznie gorszy, za granicą płacono bowiem wyższe podatki, najuboższych było więcej, a wymiar sprawiedliwości mniej okazały i mniej skuteczny. W swoich rozważaniach inaczej definiuje zatem aspekt wspomnianego uciskania. Konstatuje, że w istocie miało ono miejsce, jednakże nie w taki sposób jak przedstawiali to rewolucjoniści, lecz przeciwnie – był to ucisk intelektualny fałszywych doktryn i bezbożnych pism, które z ich inspiracji powstawały. Rewolucja nie odbyłaby się bez ich udziału<sup>56</sup>. Dziedzictwo Oświecenia ukształtowało żyzny grunt pod rozwój tendencji prorewolucyjnych. Sama rewolucja była ruchem niebezpiecznym i gwałtownym, jednak o wiele większe zagrożenie związane jest z jej konsekwencjami, co wyraża wymowne w tym kontekście stwierdzenie Bonalda: „*To nie wojsk francuskiej rewolucji winny obawiać się inne państwa, ale swawoli i nieposłuszeństwa, które zasiała w Europie*”<sup>57</sup>. Refleksję tę kończy pesymistyczne, choć prawdziwe przekonanie, że poza Francją rewolucja może mieć jeszcze więcej zwolenników.

Przyczyną rewolucji o niebagatelnym znaczeniu było dla Bonalda utrzymujące się od pewnego czasu nastawienie społeczne negujące zasadniczy element konstrukcji każdego społeczeństwa, którym jest hierarchia. W pewnym momencie wytyka wręcz francuskim obywatelom ich niesprawiedliwe uprzedzenia w stosunku do szlachty, stanowiące chorobę społeczną i skandal dla narodów chrześcijańskich. Takie zachowania nie służą niczemu dobremu, podsycając i utrzymując rewolucyjną burzę. Pojawiały się opinie uznawane przez myśliciela za błędne, jakoby szlachta miała stanowić atrybut władzy królewskiej, tudzież uosobienie próżności i uzurpacji kojarzonej z czasami feudalnymi. Próbując odeprzeć zatem te zarzuty, stwierdza: „*Szlachta nie jest ani ozdobą, ani dekoracją, ani uprzedzeniem, ani uzurpacją. Jest naturalną i niezbędną instytucją społeczeństwa, równie pradawną, jak sama władza*”<sup>58</sup>.

---

<sup>55</sup> J. Bartyzel, *Louis Gabriel Ambroise...* Uczony zwraca uwagę, że pierwszą rebelią będącą rezultatem herezji była gnostycka rewolta przeciwko chrześcijańskiej ortodoksji, drugą – Reformacja, a trzecią rewolucja francuska czerpiąca z idei oświeceniowych.

<sup>56</sup> L. de Bonald, *Rozważania o rewolucji...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 312. Warto zwrócić uwagę na to, że myśliciel ten argument obraca przeciw rewolucjonistom. Stwierdza, że to właśnie podczas rewolucji naród francuski był najbardziej uciskany. Ona zrodziła bowiem wszelkie nadużycia, okrucieństwa, zepsucie i nedorzeczności.

<sup>57</sup> Idem, *Refleksje nad powszechnym interesem...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 263.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 280.

Motywacje nastrojów rewolucyjnych zostają umiejscowione również na płaszczyźnie religijnej. W okresie antycznym służyły one wyłącznie przejściu władzy politycznej. Sytuacja uległa zmianie w państwach nowożytnych, gdzie za sprawą chrześcijaństwa zaprowadzono rządy prawdy. Spowodowało to pojawienie się nowej przyczyny w postaci ambicji zdobycia władzy religijnej poprzez zaprowadzenie własnych, wyniosłych doktryn w celu zapanowania nad umysłami. Taka rewolucja nie wymaga już wzbudzającego przestraszenia zbrojnego ramienia, czy funduszy służących sprawnym i skutecznym działaniom<sup>59</sup>. W związku z powyższym rewolucja miała dla Bonalda wymiar religijny w większym stopniu niż polityczny.

Rewolucja francuska zdaniem tradycjonalisty zawierała zasady w pełni fałszywe oraz niosące za sobą jedynie zło. Powinny ustąpić miejsca właściwemu pojmowaniu społeczeństwa i władzy, co wpisuje się w charakter jego refleksji. Myśliciel wyraża postawę akcentującą szacunek dla wszystkich stanowionych rządów z wyjątkiem rządu rewolucyjnego. Jacques Alibert zauważa, że nie jest on zatem ani stanowiony, ani godny poparcia<sup>60</sup>. Trudno jednak przypuszczać, by zdominował on francuską politykę samodzielnie. Bonald nie pozostawia bez winy uprzedniej władzy, która otumaniona perfidnymi sugestiami, zwiedziona własną dobrocią, uwierzyła w to, że zmiany są niezbędne. Kонтrewolucjonista stwierdza, że zmiany dokonywane samopas przez ludzi w społeczeństwie stanowionym, bez motywacji w postaci moralnego imperatywu są rewolucjami. Brutalne i nagłe zerwanie z tradycją pozbawia natomiast społeczeństwo jego trwałych struktur, a rewolucyjne teksty prawne zdają się to potwierdzać<sup>61</sup>.

Francja była od wieków państwem wpływającym w sposób istotny na losy całej Europy. Bonald dostrzega w niej jednak coś więcej niż tylko państwo odgrywające główną rolę polityczną na Starym Kontynencie. W jego ocenie od początku swojego istnienia miała być „nauczycielką cnót, strażniczką chrześcijańskich wartości”. Ze smutkiem konstatawał, że sprowadziła na Europę niezliczone nieszczęścia poprzez okazanie swojej siły, przekonując jednak, że siła ta była rezultatem obłądzenia. Rewolucja, która z początku była nadprzyrodzoną siłą, okazała się jednak w dłuższej perspektywie czasowej niewymownie destrukcyjna,

---

<sup>59</sup> Idem, *Rozważania o rewolucji...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 305.

<sup>60</sup> J. Alibert, *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie...*, [w:] *Czarna księga rewolucji francuskiej*, op. cit., s. 581.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 584. Zerwaniem z tradycją było przede wszystkim złączenie trzech stanów w jedno zgromadzenie. W momencie, gdy przemówiły wspólnym głosem, rewolucja stała się nieunikniona. Przyświecające jej zasady zostały wyraźniej przedstawione, natomiast dawny rząd stawał się coraz słabszy.



uczyniła z narodu francuskiego ślepe oraz nieme narzędzie, którego działania prowadzą do własnej zguby<sup>62</sup>.

Najbardziej przerażające dla Bonalda było uświadomienie sobie, że w samym sercu chrześcijańskiej Europy zbudowanej przez cywilizację łacińską powstało państwo, które swoją religią uczyniło ateizm, a rządem anarchię. Nową władzę wyróżniała nieznaną wcześniej skłonność do kłamstw, pomyłek i manipulacji, a najwyższym prawem była dla niej nienawiść do wszelkiego ładu. Rządy zaczęli sprawować ludzie zepsuci oraz zaślepieni przez ułudę zmian mających przynieść przebudowę organizacyjną państwa<sup>63</sup>.

Świat przedrewolucyjny był odbiciem natury i woli Boga. Zmiana tego stanu rzeczy, utożsamiana przez Bonalda z ideałem byłaby absurdem. Działanie rewolucjonistów zmierzających do kreacji nowej rzeczywistości jest zatem absurdalne. Ich podstawowym celem było stworzenie świata funkcjonującego w oparciu o inne zasady niż dotychczasowy. Zmierzano do powtórnej kreacji praw natury o laickim tym razem uzasadnieniu<sup>64</sup>. Esencją nowego porządku był usilnie wprowadzany dogmat o władzy narodu, który sukcesywnie będzie zastępować dogmat o władzy Boskiej. Tradycjonalista wychodzi z założenia, że współczesna mu Europa tkwi w krwawym kryzysie. Wychodząc z niego, może umrzeć z wycieńczenia. Kontynent znany ze swej świetności przestanie istnieć wówczas, gdy jego chrześcijański i monarchiczny charakter zostanie wyparty przez nowe formy. Będzie to oznaczało przejście panowania nad światem w inne ręce<sup>65</sup>.

Bonald był świadkiem powstawania nowej doktryny, która ustrój oparty na autorytecie zastąpiła przeciągającymi się dysputami, rujnując w ten sposób istotę władzy i posłuszeństwa względem niej. Fałszywa filozofia ma swoje źródło w Reformacji. Konserwatysta przekonuje, że to ona zapoczątkowała zamęt trapiący Europę, wojny, które skąpały ją we krwi oraz rewolucję jej obyczajów, praw i rządów. Doprowadziła do poważnej choroby. Nie można

---

<sup>62</sup> L. de Bonald, *Refleksje nad powszechnym interesem...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 263.

<sup>63</sup> Idem, *Esej analityczny o prawach naturalnych...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 15. Myśliciel przekonuje, że władza porewolucyjna hołduje oświeceniowemu, ateistycznemu dogmatowi o suwerenności politycznej i religijnej człowieka, który Bonald utożsamia z główną zasadą wszelkich rewolucji, a tym samym załączek wszelkiego zła trapiącego społeczeństwa.

<sup>64</sup> A. Wielomski, *Filozofia polityczna...*, op. cit., s. 100. Należy skonstatować, że wbrew zamiarom rewolucjonistów powtórna kreacja praw naturalnych nie powiodła się. Zmieniono ustawy, hierarchię społeczną, lecz nie wpłynęło to na zmianę praw socjologicznych rządzących społeczeństwami. Ład prawdziwy nie został zatem całkowicie wyeliminowany. Nastąpił stan rzeczy przedstawiający jego karykaturę. Bonald przekonywał bowiem wyraźnie w swoich *Pensées sur divers sujets et discours politiques*, że podli podczas swojego tryumfu mogą formować rządy, stanowić prawa, wpływać na ich egzekwowanie. Robią to jednak nie z poczucia obowiązku wobec wartości wyższych niż ich władza, lecz ze strachu przed końcem zaprowadzonych przez siebie porządków. W przeciwnym razie nastąpi powrót do punktu wyjścia w postaci dotychczasowej wizji ładu, co uzasadnia głęboką oraz naturalną jego ideę.

<sup>65</sup> L. de Bonald, *Refleksje nad powszechnym interesem...*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 264.

zatem upatrywać na nią leku w półśrodkach utożsamianych z nierealnym rządem oraz bezsilną monarchią<sup>66</sup>.

Francuski myśliciel odmawia rewolucjonistom wszelkich uczuć państwowych, stwierdzając, że nie są oni współobywatelami swojego kraju, lecz ludzi podzielających ich zapatrywania. Każdą ojczyznę poświęcą rewolucji, gdyż tylko do niej są przywiązani, dla niej pragną żyć i umierać. Bonald obnaża również prawdziwe zamiary popleczników rewolucji, pisząc: *„Nie dajmy się zwieść: wolność, wokół której rewolucjoniści robią tyle hałasu, nie jest wolnością prasy, będącą w ich rękach jedynie wolnością dokonywania konfiskat, nakładania grzywny i pozbawiania wolności, nie jest również wolnością nauczania, która posłużyła im jedynie do wygnania najzdolniejszych inajzaczniejszych nauczycieli, ale wolnością ateizmu, wolnością buntu, wolnością swawoli, wolnością wszelkich przywar piętnowanych przez surową moralność religii katolickiej*<sup>67</sup>.

Wyobrażenie rewolucji w myśli politycznej Louisa de Bonalda miało charakter metaforyczny. Została przedstawiona jako wóz, na który wsiedli podróżni, zamierzając opuścić swój kraj i odkrywać świat. Problem tkwi w tym, że nie wiedzą, dokąd jadą i co właściwie ich podróż oznacza. Podróż jest męcząca, a w miarę jej upływu pojawiają się przyjemne miejsca, skłaniające do tego, by wysiąść i zakończyć drogę. Wóz jedzie jednak dalej, dlatego niektórzy zeskakują, próbując go zatrzymać, lecz nie mogą nic wskórać i wpadają pod koła. Pierwszych, najbardziej znużonych podróżą skusiła monarchia konstytucyjna, innych republika, wtedy jednak wóz podwaja prędkość i jego opuszczenie nie przyniosło tym, którzy go opuścili niczego dobrego. Pojazd podąża bezpieczniej do dyrektoriatu. Na tym jednak podróż się nie kończy, wóz bowiem dociera do konsulatu. Tam jednak nikt nie chciał się zatrzymać. Z daleka dostrzeżono bowiem inny, lepszy przystanek, jakim było cesarstwo. Wóz jednak w dalszym ciągu mknął w szybkim tempie, uniemożliwiając pasażerom zakończenie męczącej drogi. Na koniec stała się ona na tyle wyboista, że wóz zaczął toczyć się w stronę przepaści, szczęśliwie kończąc na powrocie do pierwszego godnego uwagi miejsca, czyli monarchii konstytucyjnej<sup>68</sup>. Podkreśla to charakterystyczną dla rewolucji zmienność, brak przywiązania do którejkolwiek z wymienionych form ustrojowych oraz jej wewnętrzne zróżnicowanie wynikające z tego, że samym rewolucjonistom podobały się odmienne struktury rządowe. W związku z tym recepta na walkę z rewolucją może być tylko jedna. Sprowadza się do akcentowania trwałych

---

<sup>66</sup> Idem, *O rządzie przedstawicielskim*, [w:] *O władzy najwyższej...*, s. 435.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 439.

<sup>68</sup> J. Alibert, *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie...*, [w:] *Czarna księga rewolucji francuskiej*, op. cit., s. 581.

rozwiązań ciągle tkwiących w Tradycji utwierdzającej fundament uszkodzony przez rewolucyjną zawieruchę<sup>69</sup>.

## Podsumowanie

Filozofia polityczna Louisa de Bonalda ukazuje jego wierność porządkowi przedrewolucyjnemu, którego naturę konsekwentnie wyrażał w swoich spostrzeżeniach odnoszących się do teorii władzy oraz rzutuujących na krytykę rewolucji francuskiej. Bezwzględne umiłowanie idei *ładu prawdziwego* pozwoliło myślicielowi nie tylko zachować autentyczność wywodu, ale przede wszystkim przedstawić ten problem w sposób najgłębszy oraz najzupełniejszy spośród wszystkich przedstawicieli tradycjonalizmu. Poglądy Bonalda nie były nastawione na żaden kompromis. Przedstawiły prawdę akcentowaną przez większość oponentów postępowych doktryn oświeceniowych stanowiących bezpośrednią przyczynę gruntownej przebudowy ustrojowej i podważenia dotychczasowego fundamentu chrześcijańskiej i monarchicznej Francji i Europy.

Wyróżniała go w istocie staranność opisu oraz gruntowne przedstawienie analizowanych zagadnień z umiejętnym ich nakreśleniem w perspektywie wyznawanych wartości, niemniej jednak głównym czynnikiem odróżniającym go od innego wielkiego ideologa tradycjonalistycznego – Josepha de Maistre'a był jego optymizm. Przejawiał się on zarówno w sensie soteriologicznym, jak i historiozoficznym. Pozostawał przekonany, że obecne, destrukcyjne rozwiązania jakkolwiek zdolne do chwilowego tryumfu nie przetrwają próby czasu. Upadną prędzej czy później, torując drogę dla restauracji porządku prawdziwego, dzięki czemu natura odzyska swoje prawa. Ten optymizm uzasadnia tym, że twory natury są wieczne, podczas gdy kontestujące je ludzkie alternatywy – zmienne oraz nietrwałe.

Podsumowując wywód poświęcony Bonaldowi, należy zastanowić się nad pytaniem, czy jego myśl może być uznawana za aktualną, a jeżeli tak, to w jakim stopniu? Zestawiając radykalne spostrzeżenia tego myśliciela z obecnym kształtem społeczno-politycznym występującym w państwach europejskich, wydaje się, że odpowiedź będzie przecząca. Rewolucja francuska była wydarzeniem, które w znacznej mierze zapoczątkowało nieznaną dotąd kreatywność człowieka w zakresie formułowania nowych rozwiązań ustrojowych i stosunków społecznych. Świat współczesny podlega przemianom w nieprzewidywalnej

---

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 602.

dwieście lat wcześniej skali. Trudno jednak polemizować z francuskim myślicielem w jednym, zasadniczym z punktu widzenia jego filozofii aspekcie. Ludzkie twory oraz będące ich ważnym elementem formy ustrojowe są znikome i nietrwałe. Cechuje je zmienność, elastyczność, brak jednolitej i tradycyjnej struktury. Być może metaforyczny wóz, który został wprowadzony w ruch przez rewolucję, dalej się porusza, a u kresu jego drogi będzie powrót do tego, co Bonald cenił najwyżej, a więc *ładu prawdziwego* urzeczywistniającego Boską wizję świata.

## Bibliografia

- Alibert J., *Prawdziwe i fałszywe Oświecenie. Louis de Bonald, myśliciel zasad 1754-1840*, [w:] R. Escande (red.) *Czarna księga rewolucji francuskiej*, przeł. K. Kubaszczyk, B. Biały, Dębogóra 2015.
- Bartyzel J., *Louis Gabriel Ambroise wicehrabia de Bonald*, <https://myslkonserwatywna.pl/prof-bartyzel-louis-gabriel-ambroise-wicehrabia-de-bonald/>.
- Bonald L. de, *Arystokracja i szlachta*, [w:] *O władzy najwyższej. Wybór pism*, przeł. A. Węgrzyn, Kraków 2019.
- Bonald L. de, *Esej analityczny o prawach naturalnych ładu społecznego. O władzy, o służbie publicznej i o obywatelu w społeczeństwie*, [w:] *O władzy najwyższej. Wybór pism*, przeł. A. Węgrzyn, Kraków 2019.
- Bonald L. de, *Législation primitive*, Paris 1847.
- Bonald L. de, *O bogactwie narodów*, [w:] *O władzy najwyższej. Wybór pism*, przeł. A. Węgrzyn, Kraków 2019.
- Bonald L. de, *O rządzie przedstawicielskim*, [w:] *O władzy najwyższej. Wybór pism*, przeł. A. Węgrzyn, Kraków 2019.
- Bonald L. de, *Pensées sur divers sujets et discours politiques*, Paris 1817.
- Bonald L. de, *Refleksje nad powszechnym interesem Europy*, [w:] *O władzy najwyższej. Wybór pism*, przeł. A. Węgrzyn, Kraków 2019.
- Bonald L. de, *Rozważania o rewolucji francuskiej*, [w:] *O władzy najwyższej. Wybór pism*, przeł. A. Węgrzyn, Kraków 2019.
- Bonald L. de, *Théorie du pouvoir politique et religieux dans la société civile, démontrée par le raisonnement et par l'histoire*, Constance 1796.
- Klinck D.M., *An examination of the Notes de Lecture of Louis de Bonald: at the Origins of the Ideology of the Radical Right in France*, „Man and Nature”, Volume 2, 1984.
- Mauduit R., *Les conceptions politiques et sociales de Bonald*, Paris 1913.
- Nisbet R., *De Bonald and the Concept of the Social Group*, „Journal of the History of Ideas”, Vol. 5. No. 3, (Jun. 1944).
- Palacios L.E., *Bonald o la constitución natural de la sociedades*, „Revista de Estudios Políticos”, 45/1949.
- Quinlan M.H., *The Historical Thought of the Vicomte de Bonald*, Washington 1953.

Thibaudet A., *Histoire de la littérature française, de Chateaubriand à Valéry*, Paris, Stock 1936.

Wielomski A., *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu 1796-1830*, Warszawa 2013.

## ABSTRAKT

Louis Gabriel Ambroise de Bonald zaliczany jest obok Josepha de Maistre'a do największych przedstawicieli tradycjonalizmu, doktryny krytykującej rewolucję francuską i akcentującej boską ingerencję w porządek społeczny. Z perspektywy filozoficznej, głębia jego spostrzeżeń pozwala uznać tego myśliciela za największego „Doktora Kontrrewolucji”, ustępującego jednak wspomnianemu de Maistre'owi pod względem kunsztu pisarskiego. Francuski myśliciel poświęcił wiele uwagi szczegółowemu rozważeniu zagadnień związanych z teorią władzy, ładu społecznego oraz sytuacji społeczno-politycznej po roku 1789. Analiza jego rozważań pozwala na gruntowne poznanie doktryny, z którą bywa łączony, ale również historii Francji opowiadanej przez zwolennika monarchii i zagorzałego obrońcę porządku zbudowanego na wartościach katolickich. Niniejszy artykuł służył będzie przedstawieniu fundamentalnych poglądów Louisa de Bonalda w zakresie wskazanej problematyki, wykazania ich wagi dla dyskursu zachowawczego oraz zarysowaniu przesłania, które konserwatysta ten po sobie pozostawił. Dostrzeżenie ustalonych prawidłowości sprzyja z kolei określeniu oryginalności bonaldowskiej myśli na tle innych wybitnych przedstawicieli tradycjonalizmu.

**Słowa kluczowe:** tradycjonalizm, rewolucja francuska, kontrrewolucja, władza

**e-mail:** bartosz.j.chrzaszcz@gmail.com